

Henryk Zins

"Rocznik Olsztyński", 1958

Rocznik Lubelski 3, 314-316

1960

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

J. Kostrowickiego, L. Leszczyckiego (Andrzej Tomczak), Stanisław Zajączkowski, Początki kolegiaty łęczyckiej — Przyczynek do dziejów osadnictwa ziemi łęczyckiej

W dziale polemiki R. Rosin odpowiada Krakowskiemu — Jeszcze o geniezie miasta Łodzi. Stefan Rosiak pisze: Uwagi na marginesie pracy Andrzej Werwickego — Białostocki okręg przemysłu włókienniczego do 1945 roku. W odpowiedzi doktorowi Rosiakowi — odpowiedź na recenzję pracy.

Kończy tom Kronika, w której Libiszowska daje sprawozdanie z działalności Łódzkiego Oddziału P.T.H., Bandurka — pisze o uroczystościach 500-lecia Skierniewic, Jan Trela — o „Tygodniu Archiwów” w Łodzi i woj. łódzkim we wrześniu 1958 r.

Omawiając drugi numer wznowionego Rocznika możemy wyciągnąć pewne wnioski. Działalność Rocznika to wciągnięcie do współpracy obok „firmowych” historyków łódzkich również młodzieży naukowej. Jak wynika z porównania artykułów tak w pierwszym jak i w drugim tomie, tworzy się zespół współpracowników Rocznika. Prace nie wszystkie może są wyrazem naukowego opracowania, wnoszą jednak do nauki historycznej regionu łódzkiego ciekawy dorobek o nieprzemijającej wartości.

Stefan Rosiak

Rocznik Olsztyński: I, Olsztyn 1958, s. 334. Muzeum Mazurskie w Olsztynie

Muzeum Mazurskie w Olsztynie wydało przed dwoma laty I tom Rocznika Olsztyńskiego poświęconego pamięci Kazimierza Nitscha, w 50-letnią rocznicę ukazania się jego „Dialektów polskich Prus Wschodnich”. Rocznik wydany został w ładnej szacie graficznej, z licznymi ilustracjami, tablicami i mapami. Redaktorem naczelnym jest Władysław Ogrodziński, a w komitecie redakcyjnym obok historyków miejscowych zasiada kilku uczonych zajmujących się również problematyką pomorską z Warszawy i innych ośrodków (Wł. Antoniewicz, T. Cieślak, St. Herbst, B. Leśnodorski, St. Zajączkowski i in.).

Warmia i Mazury, mimo iż nigdy nie posiadały uniwersytetu, były od dawna żywym ośrodkiem badawczym i wydawniczym. Gimnazjum elbląskie i Akademia w Braniewie rozwijały już w XVI w. bujną działalność naukową a od XIX w. „Verein für Ermland” skupiał wielu zasłużonych badaczy, którzy ogłaszali swe studia w różnych miejscowych organach oraz publikowali liczne źródła (np. Monumenta Historiae Warmiensis). W pracach historyków niemieckich uderza na ogół przewaga faktografii nad szerszą problematyką, zacieśnianie się do bardzo wąskich często kwestii, bez stawiania rozleglejszych zagadnień, nieraz też znaczna tendencyjność, chęć uwypuklenia odrębności „niemieckiej” Warmii w stosunku do Rzeczypospolitej.

Po pierwszej wojnie światowej grupka mieszkających na Pomorzu naukowców polskich rozwinęła w ogromnie trudnych warunkach godną podziwu działalność, mającą głównie na celu podkreślenie i uwydatnienie polskości Warmii i Mazur, skutecznie broniących się przed zakusami germanizatorskimi. Wobec trudnego dostępu do archiwaliów warmińskich i braku dostatecznej pomocy materialnej, podejmowane w tym okresie prace polskich naukowców służyły wielokrotnie doraźnej raczej potrzebie przeciwstawienia się tendencyjnej historiografii niemieckiej i nie mogły rozwijać szerszej problematyki, chociaż wielokrotnie stanowiły poważne osiągnięcia naukowe.

Sytuacja uległa całkowitej zmianie w wyniku ostatniej wojny. Odzyskanie przez Polskę Warmii i Mazur i znaczne ożywienie zainteresowań naukowych przeszłością

Ziem Odzyskanych, zaznaczyły się na terenie tych regionów w pierwszym rządzie przez stworzenie w Olsztynie Instytutu Mazurskiego i zorganizowanie muzeum oraz rozpoczęcia prac wydawniczych (abstrahuję tutaj od podejmowanych w innych ośrodkach badań nad historią Warmii i Mazur). Rozpoczęto publikowanie Komunikatów Działu Informacji Naukowej, przekształconych w 1957 r. w Komunikaty Mazursko-Warmińskie, których wyraźny rozwój na przestrzeni ostatnich lat każe optymistycznie patrzeć na przyszłość tego wydawnictwa Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego (Instytut Mazurski) w Olsztynie. Jako kwartalnik spełniają one rolę szybkiego informatora o bieżącej produkcji naukowej w dziedzinie historii tego regionu, obok rozpraw, materiałów, recenzji oraz kroniki naukowej, prowadzą pożyteczną bibliografię powojennego dorobku w zakresie historii Warmii i Mazur (w opracowaniu E. S u k e r t o w e j - B i e d r a w i n y), coraz szerzej zapewniają sobie współpracę historyków z innymi ośrodków.

Wzrost zainteresowań dla historii Warmii i Mazur, fakt, że coraz liczniejsza staje się grupa badaczy przeszłości tych ziem, wywołały konieczność stworzenia drugiego organu wydawniczego, który zamieszczałby obszerniejsze rozprawy i materiały. Tym nowym organem jest „Rocznik Olsztyński”, którego I tom stanowi przedmiot niniejszej recenzji.

Rocznik nie został poprzedzony przedmową Redakcji i dlatego trudno na razie zorientować się co do koncepcji tego wydawnictwa oraz zamierzeń redaktorów na przyszłość. Na podstawie I tomu nasuwa się wniosek, że Rocznik jest pomyślany dość wszechstronnie i interesująco, zarówno jeśli idzie o swą strukturę (obejmuje następujące działy: rozprawy, materiały, miscellanea, polemiki i dyskusje, literaturę, kronikę) jak i szerokość tematyki, w której jednak przeważa problematyka archeologiczna i etnograficzna. Tom ten ma raczej charakter materiałowy i sprawozdawczy a ilość prac konstrukcyjnych jest w nim stosunkowo niewielka. Na 15 zamieszczonych w różnych jego działach pozycji aż 10 odnosi się do archeologii, etnografii i antropologii, 1 do historii średniowiecznej i 4 do historii nowożytnej.

W dziale rozpraw znajdujemy tylko dwa artykuły. T. Cieślak zajął się dziejami „Gazety Ludowej” w Elku i przedstawił jej zasługi w walce o polskość Mazur. Czasopismo to postulowało również konieczność reform społecznych i przyczyniło się do powstania Mazurskiej Partii Ludowej. Sporo miejsca poświęcił autor tego interesującego artykułu osobie pierwszego redaktora „Gazety Ludowej”, Karola Barke oraz prześladowaniom ze strony władz pruskich, które po różnych szykanach doprowadziły w 1902 r. do zamknięcia tego pisma.

O Stanisławie Drożyłowskim, kapelanie i dworzanie Ignacego Krasickiego napisał źródłowe studium ks. Jan Obłąk, kierownik Archiwum Diecezjalnego w Olsztynie, w którym przedstawił jego karierę duchowną, zasługi w dziedzinie gospodarczej i bliskie stosunki z biskupem Krasickim (biskup dedykował Drożyłowskiemu dwa rękopisy swych napisanych w Lidzbarku utworów: Monomachię i Bajki).

W dziale materiałów Jerzy Okulicz zajął się cmentarzyskiem z okresu rzymskiego, odkrytym w Bogaczowie (pow. Giżycko) jeszcze przez Niemców w 1915 r., którego wykopaliska zostały częściowo zniszczone w ostatniej wojnie, a uratowana ich większość znajduje się obecnie w Muzeum Mazurskim w Olsztynie. Praca Okulicza zawiera opis 173 grobów oraz charakterystykę znalezionych w nich przedmiotów. Romuald Odoj przedstawił obszerne sprawozdanie z prac wykopaliskowych w Równinie Dolnej (pow. Kętrzyn), Anatol Gupieniec scharakteryzował znalezione tam monety (brakteaty krzyżackie) zaś Adam Nahlik

tkaniny pochodzące z przełomu XIII i XIV w. Dział materiałów zamyka artykuł Franciszka A. Klonowskiego o historii i inwentaryzacji wiatraków na Warmii, Mazurach i Powiślu.

Miscellanea zawierają 3 pozycje. Henryk Zins omówił nieznan testament biskupa warmińskiego Maurycego Ferbera z lat 1530—1537, Wiesław Bieńkowski dał krótki przyczynek do znajomości twórczości K. C. Mrongowiusza, a Stanisław Flis zestawiał kilka dawnych napisów polskich z cmentarza w Brąswaldzie (pow. Olsztyn).

Dział polemiki i dyskusji przynosi obszernie uwagi krytyczne Władysława Ogrodzińskiego na marginesie pracy W. Łukaszewicza o działalności społeczno-gospodarczej biskupa Krasickiego na Warmii w latach 1767—1774. Tom zamykają recenzje, kronika oraz indeksy. Wszystkie zamieszczone pozycje posiadają dwujęzyczne streszczenia.

Witając z uznaniem ukazanie się obszernego I tomu organu regionalnego Warmii i Mazur, zawierającego wiele interesujących i cennych pozycji, możnaby wysunąć pod adresem Redakcji życzenie, by w tomach następnych więcej miejsca poświęciła pracom konstrukcyjnym i problemowym, które w omawianym tomie giną w masie pozycji materiałowych i sprawozdawczych.

Henryk Zins

Roczniki Humanistyczne — prace z zakresu historii

Lublin 1958, s. 302, tom VI, zes. 5. Wydawnictwo Naukowe KUL

Ostatnio ukazał się zeszyt 5 tomu VI Roczników Humanistycznych. Roczniki wydawane są od 1953 roku jako organ wydziału Humanistycznego KUL, zawierają artykuły pracowników naukowych tego uniwersytetu, prace magisterskie studentów, a także szeroko potraktowaną kronikę życia naukowego wydziału.

Główne działy Roczników, to rozprawy, dyskusje i kronika. Ze względu na brak działu recenzji, periodyk nie posiada w pełni charakteru czasopisma naukowego, utrzymując się na poziomie organu wydziału.

Artykuł Stanisława Lazara „Rozwój przestrzenny Sandomierza” w X—XIII wiekach (praca magisterska) oparty jest na podstawie źródłowej i na szeroko wykorzystanej literaturze. Za punkt wyjściowy badań nad układem przestrzennym Sandomierza autor przyjął gród, którego powstanie odniósł do wieku X, a następnie omówił zmiany przestrzenne z okresu lokalizacji miasta w 1286 r., traktując to zagadnienie jako hipotezę roboczą. Omówił też warunki rozwojowe miasta, wiążąc je z osadnictwem i jego podstawami gospodarczymi. Częścią zasadniczą pracy jest topografia Sandomierza, której głównym elementem są wąwozy, pagórki i na nich lokujące się osiedla ludzkie. Artykuł jest zaopatrzonej w szkic sieci wąwozów i kościołów na terenie średniowiecznego Sandomierza z naniesioną linią przypuszczalnych obwarowań podgrodzi, murów obronnych i cmentarzysk z XI wieku.

Pewne wątpliwości budzi hipoteza obwarowanych podgrodzi, oraz opisanie murami rozległego terenu, tj. wzgórza miejskiego wraz z podgrodziami i połączenie tych murów z grodem, wiadomo bowiem, że zamek-gród, będący siedzibą władzy państwowej, tworzył zwykle w kompleksie osiedli przygodowych jednostkę samodzielną.

Adama Chruszczewskiego artykuł pt. „Kupcy zbożowi i handel zbożem w Kazimierzu Dolnym w drugiej połowie XVI w.” (praca magisterska) jest oparty